Nr. 119 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 25 maja 1924. | Rok V

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Zwycięskie zakończenie strejku robotników gmin.

Thugutt we Lwowie.

Komisja sejmowa zbada bagno lwowskie.

WARSZAWA, 23. maja. (Tel. wł.). Dziś w sobotę przybywa do Lwowa komisja sejmowa pod przewodnictwem posła Thugutta celem zbadania stosunków w więzieniach lwowskich.

WARSZAWA, 23. maja. (Tel. wł.). Komisja sejmowa dla zbadania więzień w Lublinie zlikwidowała tam strejk głodowy więźniów.

—:::—

Groźna sytuacja w górnictwie.

Interwencja P. P. S.

WARSZAWA, 23. maja. (Tel. wł.). Przybyła tu delegacja z Zagłębia Chrzanowskiego i przy udziale posła tow. Żuławskiego prowadziła pertraktacje z Ministerstwem Pracy i Opieki i Ministerstwem Handlu i Przemysłu w sprawie utrzymania ruchu w Zagłębiu Chrzanowskim.

—:::—

WARSZAWA, 23. maja. (Tel. wł.). W Ministerstwie Handlu i Przemysłu a następnie z p. prezesem ministrów Grabskim, delegacja górników ze Śląska, załatwiła konflikt w sprawie obniżenia płac. Zniesiono mianowicie wyrok sądu arbitrażowego i postanowiono w poniedziałek 26. bm. przystąpić do bezpośrednich pertraktacji z pracodawcami.

—:::—

Likwidacja strejku.

Wczoraj o godz. 11 rano, udała się z polecenia klubu radnych P. P. S. delegacja złożona z posła tow. Hausnera, Obirka, Szczyrka, Herschtala, Chrystowskiego, Majewskiego i Mareckiego do prezydenta miasta, aby mu oświadczyć, że klub radnych uznaje postulaty strejkujących za najzupełniej słuszne a wobec odrzucenia przez prezydenta miasta pośrednictwa minist. pracy i opieki społ. zrzuca odpowiedzialność za zaostrzenie konfliktu na prezydjum miasta i wyciągnie z tego wszystkie najdalej idące konsekwencje. Oświadczenie to wywołało pojednawczą odpowiedź prezydenta poczem po 2 godz. omówieniu wszystkich spraw ze strejkiem związanych prezydent miasta oświadczył, że na godz. 4-tą sprosi konferencję złożoną z delegatów strejkujących i reprezentantów gminy dla podjęcia rokowań w celu zlikwidowania całego konfliktu.

I rzeczywiście o godz. 4-tej rozpoczęły się pertraktacje w których ze strony zarządu miasta wzięło udział całe prezydjum miasta w komplecie i dyrektorowie zakładów objętych strejkiem z drugiej strony delegacja strejkujących robotników. Pertraktacje trwały do godz. 11'30 w nocy. Były momenty, że groziło zupełne rozbicie układów. Wkońcu jednak udało się doprowadzić do podpisania umowy mocą której sprawa statutu emerytalnego ma być przy życzliwem poparciu prezydjum ponownie wzięta pod obrady Rady miejskiej a dla załatwienia sprawy zaszeregowania ustanowiono komisję, która od dziś na codziennych posiedzeniach ma zrewidować dotychczasowe zaszeregowanie i dostosować je ściśle do brzmienia ustawy uzupełnionej rozporządzeniami minist. kolei.

Umowa zawiera również szereg drobniejszych spraw, korzystnie dla strejkujących załatwionych. Natychmiast po podpisaniu umowy, rozpoczęły się obrady wielkiego zgromadzenia strejkujących w wielkiej sali ratuszowej pod przewodnictwem tow. Drobuta, a przy udziale wiceprez. Chlamtacza, tow. pos. Hausnera i szeregu radnych socjalistycznych.

Po bardzo żywej dyskusji w której zgromadzeni dali wyraz swemu oburzeniu na prezydjum miasta za wywołany niepotrzebnie strejk i podkreślili słusznie swe żądanie, aby otrzymali za czas strejku zapłatę, uchwalono znaczną większością głosów przyjąć zawartą umowę i dziś rano przystąpić do pracy. Nadto wśród burzliwych oklasków uchwalono podziękowanie radnym i posłom socjalistycznym za skuteczną pomoc i interwencję w czasie tej ciężkiej walki, jaką pracownicy gminni byli zmuszeni prowadzić.

—::::—

Wnioski nagłe P. P. S.

WARSZAWA. 23. maja. Związek PPS wniósł wniosek nagły w sprawie § 98 o sądach doraźnych odnośnie do wykonania wyroku na sobie Engla w Łodzi, z wnioskiem na wyrażenie wotum nieufności ministrowi sprawiedliwości Wyganowskiemu.

WARSZAWA. 23. maja. Z. P. P. S. wniósł wniosek nagły w sprawie stosunków w więzieniach krakowskich. We wniosku oskarża się inspektorów więzień Ciechockiego i Wolańskiego, że namawiali więźniów kryminalnych do bicia więźniów politycznych.

WARSZAWA. 23. maja. Z. P. P. S. wniósł wniosek nagły w sprawie zniesienia sądów doraźnych.

—::::—

Rozkoszne stosunki.

WARSZAWA, 23. maja. (AW). Dzienniki podają, że 21. bm. na Wileńszczyźnie pojawiły się 2 bandy: jedna pod stacją Ignalino, licząca około 30 ludzi, druga w gminie bojsłockiej, również w sile 30. Władze rozpoczęły pościg za bandytami. Działalność tych band ma charakter planowy i dywersyjny.

—::::—

Pretensje sowietów do zwłok Marxa.

PARYŻ, 23. maja. (AW). „Chicago Tribune" donosi, że sowiety usiłują uzyskać pozwolenie na przewiezienie zwłok Karola Marxa do Moskwy.

—::::—

Pożyczka angielska dla sowietów.

LONDYN, 23. maja. (AW). „Daily Express" donosi, że powstała tu grupa finansistów, która ma udzielić swego poparcia w formie pożyczki rządowi sowieckiemu o ile konferencja anglo - rosyjska doprowadzi do kompromisu w sprawie zobowiązań rosyjskich.

W sprawie utworzenia Uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

Wniosek posła Kazimierza Czapińskiego i tow. ze Z. P. P. S.

Czteromiljonowy naród ukraiński w Polsce, stanowiący, według ostatniego spisu ludności, przeszło 14% całej ludności Rzeczypospolitej, dotychczas nie posiada własnego ogniska nauki wyższej. Ten stan rzeczy jest nietylko niesprawiedliwy i krzywdzący Ukraińców, ale też jest szkodliwy dla interesów Rzeczypospolitej, gdyż wywołuje rozgoryczenie, próby tworzenia własnych uczelni wyższych nielegalnych, emigrację akademickiej młodzieży zagranicę, gdzie tworzą się środki akademickiej młodzieży ukraińskiej, wrogo usposobione dla Polski i t. d.

Rozumiejąc nienormalność takiego stanu rzeczy i wiedząc, że utworzenie uniwersytetu ukraińskiego jest jednym z głównych postulatów ludności ukraińskiej, już w r. 1920 (20 października) ówczesny prezydent ministrów Rzplitej przesłał do Sejmu projekt ustawy o utworzeniu uniwersytetu z językiem wykładowym „ruskim“ (Nr. 17594).

Ten projekt został omówiony i uzupełniony na posiedzeniu zjednoczonych komisji oświatowej i konstytucyjnej w styczniu r. 1921; nie został atoli na plenum Sejmu załatwiony.

Wobec tego niżej podpisani stawiają następujący wniosek:

Sejm uchwala załączony projekt ustawy.

Ustawa z dnia... o utworzeniu uniwersytetu z językiem wykładowym ukraińskim.

Art. 1. W celu stworzenia dla narodu ukraińskiego w Państwie Polskiem warunków rozwoju własnej nauki oraz dania możności rozszerzenia wiedzy naukowej sposobem akademickim, powołuje się do życia z dniem 1 stycznia 1925 r. Uniwersytet z językiem wykładowym ukraińskim.

Art. 2. Uniwersytet ten będzie równorzędny z innemi uniwersytetami państwowemi i będzie zorganizowany na zasadach ustawy o szkołach akademickich z dnia 13 lipca 1920 r.

Art. 3. Uniwersytet składać się będzie narazie z wydziału filozoficznego oraz z wydziału prawa i nauk społecznych z potrzebną ilością kadedr. Wydział lekarski, wymagający dłuższego organizowania, będzie otwarty później.

Art. 4. Siedzibą Uniwersytetu będzie Lwów.

Art. 5. Upoważnia się ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego do poczynienia kroków w sprawie zorganizowania Uniwersytetu i wstawienia do preliminarza budżetowego odpowiednich na ten cel kredytów od 1 stycznia 1925 r.

Nadto upoważnia się ministra skarbu do udzielenia ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publ. kredytu na wstępne koszta organizacyjne.

Warszawa, dnia 20 maja 1924 r.

—::::—

„Diło“ podaje: Ukraińscy posłowie odmówili swoich podpisów pod nagłym wnioskiem PPS. w sprawie założenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, motywując odmowę tem, że meritum tego wniosku sprzeciwia się ich stanowisku, bo Ukraińcy domagają się — nie kreowania nowego uniwersytetu we Lwowie, ale udzielenia prawnej sankcji istniejącym już tajnym wyższym kursom. Z mniejszości narodowych wniosek PPS. podpisali tylko posłowie żydowscy, uważający, że zbliża on Ukraińców do ich celów.

—:::—

Jak przemysłowcy prowokują?

Rzecz dzieje się na terenie Łodzi i tych środowisk, gdzie są fabryki tekstylne, niemniej jest ona symptomatyczną dla stosunku kapitału do robotnika w całej Polsce.

Oto związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem wymówił pracę wszystkim robotnikom z terminem dwutygodniowym, chcąc zawrzeć umowę nową z tymi robotnikami, którzy na tę umowę, to jest na obniżkę płac, pójdą. Przemysł włókienniczy chce sobie zapewnić **wolną rękę,** to jest chce zmusić głodującego robotnika do zgody na płace najniższe, a sam ze swych olbrzymich zysków nie chce nic poświęcić.

„Głos polski“ w Łodzi dowiedziawszy się o fakcie wymówienia pracy robotnikom, zwrócił się do związku przemysłu włókienniczego po informacje w tej sprawie a otrzymane wyjaśnienia świadczą, że przemysł ten nie myśli rezygnować z niczego, owszem sprawę płac robotniczych stawia na kartę, chcąc od rządu wymusić kredyty.

Oto jak rzekli panowie przemysłowcy:

„Przemysł musi mieć do dyspozycji dostateczny i tani kredyt i **musi zredukować koszta robocizny,** jakie tkwią w naszych towarach, a na które składa się nietylko płaca zarobkowa, ale ogólne koszta, jakie pociąga za sobą zatrudnienie robotnika.

W mocy przemysłu nie leży zmiana na lepsze tego stanu rzeczy we wszystkich jego ogniwach.

W mocy przemysłu leży jedynie zapewnienie sobie wolnej ręki w zagadnieniu bezpośrednio na rękę robotnikowi wypłacanych zarobków.

I w tym kierunku przemysł chce sobie zapewnić wolną rękę i dlatego wymówił umowę z dnia 6 listopada“.

Przemysł włókienniczy w Polsce istotnie przeżywa przesilenie, ale nie dlatego, że płace robotnicze są za wysokie, lecz dlatego, że go przemysł zagraniczny taniością towarów pobija na głowę. Gdyby ceny towarów włókienniczych potaniały i stanęły choćby na tym poziomie, co artykuły spożywcze, można by mówić o obniżeniu płac; w dzisiejszych warunkach wszelkie próby idące w tym kierunku muszą być uważane za prowokację, bo od szeregu miesięcy nic w Polsce nie tanieje a towary tekstylne drożeją z każdym dniem.

—::::—

Centropraw w Niemczech?

BERLIN. 23. maja. (Pat.) Wobec tego, że niemieccy narodowcy po odrzuceniu proponowanej kandydatury admirała Tierpitza, zaniechali dalszej inicjatywy w sprawie tworzenia rządu, obecnie inicjatywę objęły stronnictwa środka, które zaprosiły przedstawiciela niemieckich narodowców na konferencję, celem omówienia sprawy większości rządowej. Hergt przyjął to zaproszenie. Rokowania rozpoczną się dzisiaj.

„Postulaty niemieckich Centrowców

PARYŻ. 23. maja. (Pat.) Według doniesienia z Berlina program stronnictw umiarkowanych przyjmuje wykonanie uchwały rzeczoznawców, domaga się przywrócenia dawnej granicy celnej, zniesienia granicy celnej pomiędzy obszarami okupowanymi i nieokupowanymi, oraz trwałego ustalenia praw suwerenności Niemiec w Nadrenji.

„Stronniczy prezydent“.

Ze strony obozu reakcji nie ustają ataki na prez. Wojciechowskiego z powodu ułaskawienia przez niego Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

„Ani w sumieniu mojem, ani w aktach nie znajduję powodu do zmiany wyroku“. Tak napisał obecny prezydent Rzeczypospolitej — pisze p. Świętochowski — na przedstawionem mu orzeczeniu sądu w sprawie Niewiadomskiego — skutkiem tego rozstrzelany został morderca ideowy, patrjota owładnięty myślą ratowania ojczyzny przez zabójstwo, marzyciel entuzjasta, fanatyk nadzwyczajnej siły, i czystości charakteru. Tenże prezydent ani w sumieniu swojem, ani w aktach sprawy nie znalazł powodu do zatwierdzenia wyroku śmierci, wydanego przez dwie instancje sądowe na Bagińskiego i Wieczorkiewicza — skutkiem tego ułaskawieni zostali z zamianą na więzienie dwaj złoczyńcy polityczni, którzy szpiegowali i podkładali bomby z celem szkodzenia Państwu i uzyskania osobistych korzyści. Dla każdego człowieka, oceniającego fakty w oderwaniu, biorącego je tak, jak one leżą na powierzchni życia, dwie te decyzje przedstawiają tak jaskrawą różnicę odmiennych miar moralnych, że on nie może sobie jej objaśnić inaczej tylko stronniczością ich stosowania. Przypuszczenie takie nasuwa się tem łatwiej, że praworządność jest u nas dopiero „muzyką przyszłości“, i że wiara w jedną logikę, w jedną etykę a nawet w jeden język, wyrażający te same pojęcia dla wszystkich, jest filozoficznym przesądem. Co głowa — to inny rozum, co charakter — to inna moralność, co serce — to inne uczucia“.

P. Świętochowski uważa za bardziej moralne wykonanie kary śmierci niż ułaskawienie. Krwiożerczy p. Świętochowski nie wzdryga się na myśl, że sądy zasądzające obwinionych na karę śmierci, robią z nimi to samo, co oni robili ze swojemi ofiarami.

O obłudo świętoszków, nie chcących stosować w życiu przykazanie: nie zabijaj...

—::::—

Komunistyczna demonstracja.

BERLIN. 23. maja. (A. W.) Komuniści postanowili rozpocząć obrady Reichstagu od wielkiej demonstracji. Karty wstępu na trybunę Reichst. otrzymują żony aresztowanych komunistów, które będą popierać wystąpienia posłów komunistycznych na sali obrad demonstracjami na galerji.

—::::—

O utworzenie Trybunału rozjemczego.

BERLIN, 22. maja. (Pat). Polradio. „Voss. Ztg.“ donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge, oraz grono najwybitniejszych senatorów republikańskich uchwaliło zwołanie konferencji dla wdrożenia akcji na wielką skalę w sprawie utworzenia światowego Trybunału rozjemczego.

—::::—

Nadesłane.

Złoto na skarb rozkradli złodzieje.

Wniosek posłów P. P. S.

Posłowie socjalistyczni Pączek i koledzy zgłosili do laski marszałkowskiej tej treści wniosek:

„Przy Głównym Urzędzie Probierczym, którego dyrektorem jest p. inż. Wasilewski istnieje Komisja Zbiórki kruszców szlachetnych na Skarb Narodowy, na czele której stoi p. Aleksandrowicz, wicedyrektor Głównego Urzędu Probierczego, bezpośredni zwierzchnik działu technicznego w wymienionym Urzędzie.

Otóż w tym dziale technicznym, pozostającym pod bezpośrednim zwierzchnictwem p. Aleksandrowicza, panują tak skandaliczne porządki, iż nasuwa się poważne podejrzenie, że działy się tam

NADUŻYCIA ZE ZŁOTEM I SREBREM,

skupywanem i składanem na Skarb Narodowy. Liczni świadkowie stwierdzają, że:

1) Urzędnicy G. U. Pr. pp. Rzecki i Jakowicz topili często złoto niewiadomego pochodzenia w miejscu do tego nieprzeznaczonem, w sposób podejrzany, często nawet w godzinach nieurzędowych, przyczem p. Rzecki wogóle do topienia złota powołanym nie był.

2) P. Rzecki *sprzedawał topione złoto* w Skarbie Narodowym nie osobiście, lecz przez tokarza i woźnego G. U. Pr., a raz nawet posyłał woźnego p. Seka ze sztabką złota do kupca Baumrittera na ul. Świętokrzyską.

3) P. Jakowicz mieszkał w lokalu Gł. Urz. Pr., bardzo często przychodził późno w nocy lub nawet nad ranem, pijany, widywano go również pijanym w godzinach urzędowania.

4) P. Rzeckiego, który mieszka w Brwinowie, zastał pewnego razu woźny Urzędu w kuźni, gdzie topił zwykle złoto. P. Rz. tłumaczył się, że spóźnił się na pociąg i musiał tam zanocować. Na zapytanie, jak wszedł, odpowiedział, że przez okienko odsuwane, znajdujące się we drzwiach.

5) Pewnego razu wieczorem p. Jakowicz przyniósł z lokalu Gł. Urz. Pr. do warsztatu tegoż Urzędu sztabkę srebra, wagi około 2 kg. i kazał tokarzowi zrobić z niej trociny na plomby do zębów. Gdy tokarz oświadczył, że trudno mu będzie stoczyć czworokątną sztabkę, p. Jakowicz poszedł do lokalu Gł. Urz. Pr. i przyniósł drugą okrągłą sztabkę, wagi około 2 kg., która została pokruszona na trociny. W czasie kruszenia sztabki p. Jakowicz trzymał pod tokarnią papier, na który trociny srebrne spadały, lecz że był pijany, zataczał się, rozsypując srebro. Na zwróconą mu uwagę odrzekł: „Nic nie szkodzi, niech się sypie“. Obecnym był przy zakładaniu tej sztabki na tokarnię wicedyrektor G. U. P. p. Aleksandrowicz.

6) Tegoż wieczora p. Jakowicz przyniósł z lokalu Gł. Urz. Pr. (który był jednocześnie lokalem komisji zbiórki na skarb narodowy), około stu srebrnych rubli i próbował je stopić w tyglu, że jednak ogień był za słaby, stop się nie udał, lecz krążki srebrne pokleiły się w jedną bryłę, którą p. Jakowicz zawinął w papier i uniósł z sobą.

7) P. Aleksandrowicz do spółki z innymi, wbrew odnośnym przepisom, zorganizował spółkę dla wyrobu plomb do zębów p. n. „Polchem“, przyczem lokalem spółki był lokal Gł. Urz. Pr.

8) P. Aleksandrowicz polecił pracownikom G. U. P. zrobienie maszynki do wyrobu plomb i kociołek do wyrobu t. zw. tinolu, przyczem wykonano ten kociołek z materjału rządowego, w godzinach urzędowych.

9) Przy topieniach złota skarbowego, dokonywanych z polecenia PKKP., nie było odpowiedniej kontroli, gdyż wadliwy sposób topienia złota uniemożliwiał kontrolerom PKKP. racjonalną i ciągłą kontrolę. Topienie odbywało się powoli, temperatura w topielni była bardzo wysoka, z koksu wydobywał się nieznośny czad, a że nie było wentylacji, więc kontrolerzy nie mogli wytrzymać w topielni i wychodzili do sąsiedniego pokoju. P. Jakowicz sam wstawiał do pieca i wyjmował mufle ze złotem, istniała więc możliwość ujęcia lub ulania złota, a że pp. Rzecki i Jakowicz topili często złoto w kształcie nieforemnych kulek, które mogą pochodzić z rozlania, nasuwa się więc podejrzenie, że dokonywano nadużyć ze złotem skarbowem. Przy topieniu mniejszych ilości złota skarbowego wogóle żadnej kontroli nie było. Były skarbnik P. K. K. P., ś. p. Marjan Karpus, skarżył się na duże braki złota.

Przy kupnie lub przyjmowaniu przedmiotów złotych na Skarb Narodowy oceniano się dane przedmioty, zgodnie z odpowiedniemi przepisami, poniżej faktycznej próby, przy stopieniu więc tych przedmiotów powinna być znaczna nadwyżka czystego złota. Czy dokonywano tych czynności protokularnie, nie wiadomo, w każdym razie skarpi ś. p. M. Karupsa dają podstawę do przypuszczeń, że dokonywano nadużyć i z nadwyżką, która powinna się uwidocznić przy topieniu.

Pod pewnymi zarzutami stoi również inny urzędnik G. U. P., p. Winnicki.

Przytoczone powyżej fakty są fragmentem panujących w G. U. P. nieporządków.

Komisja dyscyplinarna przy Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej zastanawiała się nad zarzutami, poczynionemi pp. Rzeckiemu, Jakowiczowi i Winnickiemu, i w dn. 27. lutego 1924 na mocy artykułu 21-go ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych zawiesiła pp. Rzeckiego i Jakowicza w urzędowaniu i zdecydowała na mocy art. 51. tej ustawy przekazać sprawę prokuratorowi. P. Winnickim, jako urzędnikiem kontraktowym, komisja dyscyplinarna się nie zajmowała, jak również — rzecz dziwna — i sprawkami p. Aleksandrowicza.

I otóż obecnie toczy się

„ŚLEDZTWO“ SĄDOWE KTÓRE JEST NOWYM SKANDALEM.

Śledztwo powierzono sędziemu śledczemu 5 rewiru. P. sędzia nie prowadzi śledztwa sam, lecz jego kancelistka, a czyni to ona w sposób następujący: „Czy pan — pyta świadka — potwierdza zeznanie, złożone przed dyrektorem G. U. P.?“ i po twierdzącej odpowiedzi uważa przesłuchanie za załatwione. Innym razem zapytuje pracownika G. U. P., który nie ma nic do czynienia z przyjmowaniem zbieraniem, topieniem kruszców i księgowaniem: „ileż tego złota brakuje?“, a na odpowiedź: „nie wiem“ (bo i któż to wobec panujących tam stosunków może wiedzieć) zauważa ironicznie: „topili i topili, sprzedawali i sprzedawali, i jakoś nic nie brakuje“. Gdy jeden ze świadków zażądał, aby sędzia sam go przesłuchał, p. sędzia odpowiedział: „ta sprawa nadaje się do umorzenia“. Twierdzenie ze strony sędziego śledczego, że sprawa nadaje się do umorzenia, uczynione w trakcie początkowego śledztwa, jest niezmiernie charakterystyczne. Na jakiej podstawie p. sędzia powziął przed zakończeniem śledztwa decyzję w tej sprawie? Czyż takie przekonanie p. sędziego nie może wpłynąć na sam bieg śledztwa?

Zanotować tu należy smutny fakt, że ministerjum przemysłu i handlu „ukarało“ p. Aleksandrowicza wymówką, uczynioną listownie i w nagrodę za jego niewątpliwe winy uczyniło go

KIEROWNIKIEM MENNICY PAŃSTWOWEJ

gdy — zdaniem naszem — powinien on być usunięty ze służby państwowej.

To nagrodzenie p. Aleksandrowicza jest — może mimowolnym — terrorem w stosunku do wszystkich tych, którzy zeznawali i którzy jeszcze mają coś do powiedzenia.

Ponieważ chodzi tu o majątek państwa, złożony przez ogół obywateli Rzplitej Polskiej, sprawa musi być wyczerpująco wyjaśniona, do czego Sejm, pracujący pod znakiem naprawy skarbu, jest powołany, a jako ciało kontrolujące — wogóle obowiązany.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wybiera się specjalną komisję w składzie 15 posłów dla zbadania sprawy nieporządków i nadużyć w Głównym Urzędzie Probierczym, Komisji zbiórki kruszców szlachetnych na Skarb Narodowy.

Warszawa, 20. maja 1924 r.

Wypowiadanie umów przez przemysłowców łódzkich.

ŁODŹ. 23. maja (A. W.) Łódź żyje obecnie pod hasłem redukcji i zatargów urlopowych w przemyśle. Onegdaj przemysłowcy wymówili na dwa tygodnie umowę z robotnikami z dnia 6. lutego r. b. zamierzając przeprowadzić redukcję płac, względnie przedłużyć czas pracy tygodniowo z 46 godzin na 48. Ceny wyrobów łódzkich są o 30 proc. droższe od czeskich a nawet nie wytrzymują konkurencji materjałów angielskich, to też przez obniżenie kosztów produkcji przemysł ma nadzieję odzyskać swą zdolność konkurencyjną. Robotnicy domagają się obniżenia cen materjałów, potem dopiero zgadzają się na redukcję płac. Ostatnie dni przyniosły pewne ożywienie w handlu detailicznym. Daje się zresztą zauważyć popyt na lepsze materjały bawełniane. Wpływa to jednak w bardzo małym stopniu na handel hurtowny.

Wachowiak — wojewodą pomorskim

WARSZAWA. 23. maja. (A. W.) Nominacja b. ministra dzielnicy pruskiej Wacohwiaka, wojewodą pomorskim podpisana została przez prez. Rzplitej.

—:::::—

Poseł polski dla Turcji.

WARSZAWA. 23. maja. (A. W.) Po ostatecznem uregulowaniu spraw organizacyjnych, personalnych i budżetowych poselstwa polskiego w Turcji, wyjazd personalu poselstwa z p. Romanem Knollem na czele oznaczono na 5. czerwca. Poselstwo to składać się będzie z radcy legacyjnego, sekretarza poselstwa, radcy handlowego i attache wojskowego.

Nowiny z dnia.

Lwow, 24 maja

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Dom otwarty“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Cavalerja“ i „Pajace“.
Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Dom otwarty“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Nieuczciwi“ i „Pietro Caruso“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Bęben“.
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Myśl“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Zięć kawaler“.
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Zięć kawaler“.

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“

Od soboty 17. maja br.: Prolog — J. Sławski, Złotecki, H. Felińska, M. Mirski — ? Shervood ? — „Córka narzeczonej“ farsa.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11

Sobota i niedziela, o godz. 7.30 wiecz. Premiera: „Żona na raty“.
Sobota popoł. o godz. 3.30 „Pieśń nad pieśniami“.
Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Idjota“.

—::::—

ARGASIŃSKA W „PAJACACH“. Ostatni gościnny występ doskonałej śpiewaczki Stanisławy Argasińskiej-Choynowskiej, odbędzie się dziś t. j. w sobotę w „Pajacach“. Partnerem jej będzie p. Mann.

Obok „Pajaców“ pójdzie dawno nie grana „Cavalerja“ z naszą primadonną Platówną i p. Bedlewiczem. „Pajace“ jak i „Cavalerja“ będą miały doskonałą obsadę z pp. Cyganikiem, Schützem, Kwiatkowskim, Ostrowską, Lipowską i in.

„NIEUCZCIWI“ I „PIETRO CARUSO“. Obie te znakomite sztuki z mistrzem Żelazowskim w głównych rolach męskich, powtórzone będą w niedzielę 25. b. m. Żelazowski kończy już gościnę u nas, należy więc skorzystać z ostatnich jego występów i zobaczyć mistrzowską jego grę.

„SALOME“. Pod kierunkiem reżysera M. Lewickiego i kapelmistrza Lehrera odbywają się próby z opery Straussa pod tym tytułem, która w pierwszych dniach czerwca wejdzie na afisz Teatru Wielkiego.

CYRK A. KORNACKIEGO (ul. Kopernika 33) wstępnym bojem zdobył sobie uznanie i sympatję publiczności. W istocie produkcje, jakiemi darzy on widzów, zasługują na szczery poklask. W programie znajdujemy stek nadzwyczajnych produkcji, z których też każda gorąco jest oklaskiwana. Wartoby ujrzeć, czego dokonać może taki atleta jak Bruszecki, tacy akrobaci jak Milis, kolarze Żaglińscy, Miletz, ikaryjskie gry i t. d. i t. d. Amatorzy sztuki hipicznej podziwiają wyższą szkołę jazdy i tresury koni zaprodukowaną przez dyr. A. Cinisellego oraz popisy Henrietty, odaliski na koniu. Sceny apaszów z Saskiej Kępy (trio Janaszek) ogólnie się podobają a przepyszni komicy Fryko i jego partner budzą powszechną wesołość. Wogóle program jest pełen urozmaicenia i odznacza się dobrym smakiem.

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW. Już nadeszła, i jest do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2. nowa ustawa o ochronie lokatorów z objaśnieniami i tabelką do obliczania stawek procentowych komornego. Cena 50 groszy.

W SPRAWIE PODATKU MAJĄTKOWEGO Lwowska Izba Skarbowa komunikuje: Minister Skarbu odroczył do dnia 1. stycznia 1926 r. termin płatności rat podatku majątkowego, przypadających w latach 1924 i 1925 od spółdzielni zaliczkowych i kredytowych, posiadających nieruchomości miejskie, do których stosuje się ustawa o ochronie lokatorów.

O ileby jednak przed dniem 1. stycznia 1926 r. spółdzielniom wspomnianym zostało umożliwione zapłacenie podatku majątkowego w trybie przewidzianym w postanowieniach art. 58. ustęp c) powołanej ustawy t. j. listami zastawnemi, opiewającemi na franki złote lub inne waluty, wówczas odroczenie zostanie automatycznie uchylone.

Przepis ostatniej części art. 66 pow. ustawy, winien być ściśle stosowany.

Odroczenie będzie przyznawane wspomnianym spółdzielniom z urzędu bez doliczania kar za zwłokę.

ROBOTNICY DO FRANCJI. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie ul. Karmelicka l. 4. może wysłać do Francji partję stolarzy z rodzinami i partję rodzin robotniczych z dziećmi wyżej lat 13. Wyjazd 4. czerwca b. r. ze Lwowa na koszt francuski. Zgłoszenia przyjmuje Urząd codziennie do g. 2-giej popoł.

PODZIĘKOWANIE. Od dyrektora Mieczysława Sołtysa, otrzymujemyy następujące pismo:

Poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania serdecznie za życzenia dalszej pracy, złożono mi w dniu 3 przedstawienia „Panie Kochanku“ a to: Najdost. Ks. Arcybiskupowi Twardowskiemu, JWP. Prezydentowi Neumanowi, W. Sz. Komisji teatralnej z JWP. Wiceprez. Chlamtaczem na czele, JWP. prezesowi T. M. Dembowskiemu, W. Sz. Dyrekcjom oper we Lwowie, Warszawie, Poznaniu, W. Sz. Dyreckcjom Konserwatorjów w Warszawie, Poznaniu, Lublinie, W. Sz. Tow. muzycznym i śpiewackim we Lwowie, Warszawie, Lublinie, Kaliszu, Stanisławowie, W. Sz. Tow. Dziennikarzy i Kasynu i Kołu lit. art. W. Sz. Związkom Towarzystw śpiewackich, Teatrów i chórów włościańskich, Artystów scen polskich, Muzyków Pedagogów Zawod. Muz. Rzplitej P., Szkołom opery, dramatu, muzyki i śpiewu, W. Sz. Redakcji „Życia teatralnego“ i Gen. Sekretarzowi Schroederowi, tudzież wszystkim życzliwym znajomym i przyjaciołom, którzy raczyli mi przesłać słowa pozdrowienia w owym dniu tak dla mnie pamiętnym.

Mieczysaw Sotys.

SEKCJA KOBIET PPS. we Lwowie, wyraża towarzyszom pracownikom gminnym gorące uznanie za solidarną i pełną godności postawę w walce o słuszne postulaty i piętnuje nikczemną robotę młodzieży technickiej, która podjęła się haniebnej roli łamistrejków i utrudnia robotnikom zdobycie należnych praw.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj tendencję niejednolitą, chwiejną.

W wolnych obrotach we Lwowie waluty miały tendencję również chwiejną. Płacono: dolary 9.380 — 9.400, kanad. 8.850 — 8.900, kor. czeskie 270 — 272, leje 46.000, fr. franc. 540 — 550, szw. 1.620 — 1.650, funty 40 — 41.000 tys.

Na giełdzie warszawskiej płacono dolary 516 — 521, miljonówkę 0.40 — 0.43, pożyczkę dol. 2.95 3, 8 proc. pożyczkę 7.50, bony złote 0.63 — 0.65 zł.

Akcje płacono: Chodorów 5.35 Cegielski 0.70, Ćmielów 0.85, Gafota 0.42, Oikos 3.30, Parowozy 0.42, Pol. nafta 0.42, Pol. tow. bud. 0.11, Rakszawa 2.90, Siersza elektr. 5.75, Tesp 6 zł.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie, przy zupełnym braku popytu wczoraj była obfita podaż. Żyto miało tendencję lekko zniżkową. Notowano: pszenicę 11.20 — 20.25, żyto 10.20 — 11.60, jęczmień 10 — 12, owies 11.50 — 12.50 zł.

POD KOŁAMI WOZU TRAMWAJOWEGO, KIEROWANEGO PRZEZ TECHNIKA-ŁAMISTREJKA. Wczoraj przed południem ulicą Leona Sapiehy przejeżdżał wóz tramwajowy, którego motorowy, technik-łamistejk nie fatygował się dawaniem sygnałów dzwonkiem. Nic dziwnego, że p. Bronisława Żanderowa, przechodząc na ulicę Karpińskiego nie spostrzegła nadjeżdżającego wozu i potrącona upadła pod koła.

Obecni przy tem przechodnie, wstrząśnięci tem widowiskiem, chcieli zlynczować łamistrejka. Koledzy jego którzy nadbiegli z pobliskiej techniki wzięli w obronę zaatakowanego, wołając iż on „dzwonił“. Słyząc te wołania jadący na wozie policjanci zamiast aresztować winnego wypadku łamistrejka, odprowadzili ofiarę magistrackiego bezhołowia na inspekcję policyjną, w celu spisania protokołu. P. Żanderowa odniosła liczne kontuzje i obrażenia wewnętrzne.

ODDAĆ PAPIERY. W wozach tramwajowych, uruchomionych przez łamistrejków technickich, publiczność stanowią wywiadowcy i policjanci. Z nudów zapewne wyczyniają jadącym awantury, jak to urządził wczoraj wywiadowca M. Jasiński, kolejarzowi Sochackiemu, wyciągając go bez powodu z wozu i zabierając mu papiery. Jadący wozem tramw. naraża się albo na szykany policyjne, albo.. na złamanie karku.

MOTYCZYŃSKA NA WOLNOŚCI. Iza M. wmieszana w aferę benzynową ukończyła odsiadywanie swej kary. Zrazu chciano odesłać ją do miejsca przynależności, lecz musiano zrezygnować z tego zamiaru, albowiem nie chciała ona podać nazwy miejscowości. Policja wypuściła ją w końcu z aresztów.

„PIĘKNA“ ZABAWA. 12- letni Moses Schützer w towarzystwie 7-miu rówieśników „bawił“ się rzucaniem kamieniami na podwórze gazowni miejskiej, od ul. Źródlanej, przyczem 11 szyb w hali maszyn uległo zniszczeniu. Malców ujęto i odprowadzono na policję.

— NAGŁY ZGON NA ULICY. Wczoraj powołudniu w ul. Rzeźnickiej zachorował nagle przechodzący tamtędy pewien mężczyzna iż marł na udar sercowy przed przybyciem lekarza Pogotowia ratunkowego. Był to dr Leopold Fleischman, dyrektor Zakładu naukowego im. dra J. Torosiewicza przy ul. Skarbkowskiej l. 21. Zwłokami zaopiekowała się rodzina.

NIESUMIENNY MAJSTER. Malwina Jawecowa doniosła policji, że przed kilku tygodniami dała majstrow krawieckiemu Stefanowi Wincezowi, zam. na Kleparowie, materję na zrobienie ubrania wartości 250 mil. marek. Majster ów ubranie nie wykonał i ukrywa się przed interesowaną. Poszkodowana dowiedziała się, że podobnie poszkodowanych przez Wincenza jest wiele osób.

AWANTURY I POBICIA. Zygmunt Strzelczuk, w ulicy Zielonej pobił i poranił wdowę Janinę Frondziejową, kopiąc ją obcasami w nos, czoło i brzuch. Ofiarę zdziczałego osobnika, zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Tu również zaopatrzono Józefa Fitiszczaka, ciężko poranionego nożem przez awanturników w ul. Hetmańskiej.

—:::—

— JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU najnowszy Rozkład jazdy na wszystkie linje P. K. P. i jest do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2.

—::::—

Na pokrycie strat z powodu konfiskat „Dziennika Ludowego“

Pfeffer Leon 10 milj., wypożyczalnia filmów „Cinema“ Leon Sandberg i Juljusz Kerzer 200 milj., dr. Hermelin 5 mil.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“, Lwów, Sykstuska 21 II p.

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE. Wszystkim, którzy w tak ciężkiej dla nas chwili z powodu śmierci ś. p. Męża i Ojca pospieszyli nam z pomocą i wyrazami współczucia, tą drogą najserdeczniej dziękujemy.

Kaproccy.

Tworzenie rządu we Francji.

PARYŻ, 23. maja. (Pat). Poincare pragnąc ułatwić (!) przejście od gabinetu dawnego do gabinetu nowego przedstawił dwom przewódcom nowej większości parlamentarnej wszystkie szczegóły sytuacji zagranicznej. W konferencji z Painlevem oświadczył Poincare, że stanowisko Francji wobec sojuszników w sprawie odszkodowań jest najzupełniej jasne, oraz pomyślne dla widoków rozwiązania sprawy. Rząd przez przyjęcie bez zastrzeżeń sprawozdania rzeczoznawców ułatwił ogólne porozumienie pod warunkiem, że Rzesza niemiecka będzie w tym zakresie współdziałała.

—::::—

Poincare o Macdonaldzie.

PARYŻ, 23. maja. (Pat). Według informacji „Matin‘a“ Poincare, podczas swej konferencji z Painlevem w sprawie odszkodowań, podkreślił ze szczególnym naciskiem przyjazną i pojednawczą postawę Mac Donalda, która zdaniem Poincarego ma wszelkie dane ku temu, aby znakomicie ułatwić rozwiązanie tej sprawy. Na konferencji omawiano również sprawę ewentualnego podjęcia stosunków z Rosją oraz sprawę sytuacji politycznej w Niemczech, a w szczególności szereg ostatnich wydarzeń w Niemczech. Painleve wedle „Matin‘a“ co do stosunku Francji do Niemiec oświadczył, że należy wobec Niemiec ujawnić pewien gest wspaniałomyślności i humonitaryzmu, aby ułatwić niemieckiej demokracji osiągnięcie przewagi nad niemiecką reakcją. Gest taki nie powinien być uważany za objaw słabości ze strony Francji. Jest ważną rzeczą aby w Berlinie nie popełniono takiej pomyłki.

—::::—

Painleve marszałkiem Izby.

PARYŻ, 23. maja. (Pat). Na wniosek wszystkich grup republikańskich Izby, Painleve przyjął kandydaturę na stanowisko przewodniczącego Izby deputowanych.

Anglja proponuje ewakuację Ruhr.

PBRYŻ. 23. maja. (Pat). Według doniesienia „L'Information“ z Londynu, spotkanie Mac Donalda z francuskim premierem i ministrem spraw zagranicznych nastąpi w pierwszej dekadzie czerwca. Na wypadek gdyby szef rządu francuskiego zajęty był pracami parlamentarnemi Mac Donald gotów jest podobno przybyć na parę dni do Paryża. „Westminster Gazette“ donosi, że przy zamierzonym spotkaniu premiera francuskiego z Mac Donaldem ze strony angielskiej wysunięte będą następujące propozycje:

PRZEPROWADZENIE EWAKUACJI ZAGŁĘBIA RUHR,

zniesienie granicy celnej w Zagłębiu Ruhr oraz cofnięcie zarządzeń krępujących przemysł niemiecki.

Niemcy mają przedstawić plan wprowadzenia w życie zaleceń sprawozdania rzeczoznawców. Zabezpieczenia Francji i całej Europy, ma być zdaniem „Wesminster Gazette“ osiągnięte na podstawie propozycji uczynionych przez Ligę Narodów.

—:::—

Z Sejmu.

WARSZAWA. 23. maja (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu załatwiono szereg drugorzędnych ustaw.

Odesłano do komisji ustawę o ratyfikacji konwencji z Rosją.

Odesłano do komisji ustawę o potrąceniach uposażeń wojskowych.

Po referacie posła Kościałkowskiego (Wyzwolenie) odroczono dyskusję nad ustawą o obowiązkach i prawach szeregowych.

Ukończono drugie czytanie ustawy o zakwaterowaniu wojska. Przyjęto poprawkę posła Malinowskiego PPS. aby do lokali wolnych od kwaterunku zaliczyć lokale stowarzyszeń kulturalno- oświatowych.

Załatwiono zmiany zaproponowane przez senat w ustawie o powszechnej służbie wojskowej. Ustawa zostanie przedłożona do podpisu prezydenta Wojciechowskiego.

Odrzucono nagłość wniosku w sprawie zabrania cerkwi prawosławnej w ziemi wileńskiej.

Po referacie posła tow. Liebermana postanowiono rozciągnąć na województwo śląskie ustawę o trybunale administracyjnym.

—:::—

Kontrmanewry rumuńskie.

BUKARESZT, 23. maja. (AW). Rumuński sztab generalny postanowił jesienne manewry odbyć w Bessarabji. Armje biorące udział w manewrach skoncentrują się w Bessarabji. Ze strony urzędowej zaprzeczają pogłoskom jakoby fakt ten uważać należało za demonstrację przeciw przesunięciu wojsk rosyjskich z Ukrainy do obszaru nad Dniestrem.

—:::—

Socjalizacja handlu w Rosji.

MOSKWA, 23. maja. (AW). Na skutek przeprowadzenia uchwały wydziału centralnego strannictwa komunistycznego o zniesieniu prywatnego wielkiego handlu mnóstwo firm zamknęło swe sklepy. Wobec tego nastąpiła stagnacja życia gospodarczego Moskwy.

—:::—

Czy wulkan w okolicy Bóbrki?

Od kilku dni różne osoby, przybywające z okolicy Starego Sioła rozpowiadają we Lwowie o osobliwym objawie przyrody, przypominającym wybuch wulkanu. Wedle tych informacji fakt przedstawia się następująco. We wsi Romanowice grunt pewnego wzgórza osiągnął b. gorącą temperaturę. Wepchnięta w ziemię sztaba żelazna rozgrzewała się do czerwoności. Wewnątrz ziemi, jak twierdzą miejscowi mieszkańcy, słychać było jakieś hałasy i pomruki. W nocy pojawiały się ognie czy światełka na szczycie wzgórza.

Następnie ziemia rozpękła się w trzech miejscach a wśród głośnych huków wybuchły z rozpadlin dymy czy para, poczem zaczęła wydobywać się jakaś ciecz podobna do lawy.

Ludność miejscową objęła panika. Starostwo na polecenie województwa wysłało na miejsce komisję dla zbadania właściwego stanu rzeczy.

Osobliwa konfiskata.

Wczorajszy „Dziennik“ był skonfiskowany. Prokuratorowi nie podobały się określenia roli techników, którzy podjęli się roli łamistrejków w konflikcie pracowników gminnych z zarządem miasta.

Komunikaty.

× OBCHÓD 10- LETNIEJ ROCZNICY WYMARSZU LEGIONISTÓW W POLE. Komisja skarbowa odbędzie zebranie w niedzielę dnia 25. maja. o godz. 11. rano w lokalu Ligi Kobiet. Uprasza się posiadaczy list składkowych o zjawienie się z listami do obliczenia.

Sprawy partyjne.

* ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW SALINARNYCH w Kałuszu, odbędzie się w niedzielę, 25. b. m. Mówić będzie tow. Haluch z Borysławia i tow. Fröhlich ze Lwowa.

* XI. SZKOŁA SOCJALISTYCZNA W BORYSŁAWIU I DROHOBYCZU odbędzie się w niedzielę. dnia 25. b. m. Mówić będzie tow. Grossfeld z Przemyśla na temat „Ustawodawstwo robotnicze“

Sekrt. Obwodowy PPS.

—:::—

Polska Partja Socjalistyczna

W niedzielę, 25. bm. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w podwórzu Zw. Zaw. kaflarzy, (Zielona 7.)

Protestacyjne Poselskie

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

1) Sprawa redukcji, bezrobocia i zamachu na 8-godz. dzień pracy

2) Redukcja zarobków wobec wzrastającej drożyzny.

3) Sprawa ładu i praworządności na t. zw. Kresach.

4) Interpelacje.

Referować będą posłowie tow. tow. Pączek, Hausner i red. tow. Skalak.

Towarzyszki i Towarzysze! Obywatelki i Obywatele! Przybądźcie masowo na to Zgromadzenie

Okr. Kom. Rob. P. P. S. we Lwowie.

Z sali sądowej.

Co warte „przyznanie“ się do zbrodni na policji pod wpływem „rozrzewnienia“?

Wczoraj stawała przed sądem przysięgłych 39-letnia włościanka Jewka Pełypów, matka dwóch dorosłych synów pod zarzutem zbrodni usiłowanego morderstwa i podpalenia. Sprawa wedle aktu oskarżenia przedstawia się następująco: Jewka Pełypów, której mąż od 1[illegible] lat przebywa w Ameryce nawiązała stosunek miłosny z sąsiadem swym Wasylem Łuckowem. Po pewnym czasie Wasylowi sprzykrzył się ten romans i postanowił się ożenić z inną. Nie było to w smak Jewce, czemu dawała wyraz wobec sąsiadów, grożąc zemstą niewiernemu. 24. stycznia b. r. o północy wybuchł pożar w chacie Wasyla, który mieszkał razem z ojcem. Wasyl rzucił się do ucieczki, lecz natrafił na przeszkodę. Oto u drzwi wchodowych skoble były zawiązane drutem. Chcąc ratować życie, Wasyl usiłował użyć nadludzkiej siły, aby drzwi wyważyć, poczem szczęśliwie zdołał wyprowadzić ojca z płonącej chaty i sam wyszedł cało. W ten sposób zdołał uniknąć śmierci.

Na ratunek przybyli sąsiedzi, wybiegła też i Pełypowa i synom swym kazała gasić ogień bo — jak mówiła — Wasyl biedny. Niemniej podejrzenie padło na nią. Pełypowa została aresztowana, następnie odstawiona do sądu.

Czy przyznała się do winy? Pierwsze zeznania złożone na policji świadczyły, że tak. Ale w późniejszem śledztwie oraz na rozprawie Pełypowa zaprzeczała, jakoby to ona wznieciła pożar. Synowie jej pod przysięgą zeznali, że matka owej krytycznej nocy z domu nie wychodziła, inni świadkowie nie mogli podać nic konkretnego, ani nie obciążali oskarżonej.

Cóż jednak znaczyło owo „przyznanie“ się na policji?

Wyjaśnił to w świetnej mowie obrończej dr. Żywicki, który dosadnie scharakteryzował praktyki policji wobec aresztowanych a w danym wypadku podał w wątpliwość „dobrowolne“ przyznanie się Pełypowej do winy, pod wpływem „rozrzewnienia“ jakie ją opanowało po „dobrotliwych“ „wzruszających“ słowach posterunkowego.

Argumenty obrońcy oraz cały przebieg rozprawy utwierdziły sędziom przysięgłych w przekonaniu, że Pełypowa jest niewinna, czemu dali wyraz zaprzeczając 12 głosami obu pytaniom. Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok uwalniający.

Trybunałowi przewodniczył r. Meyer, oskarżał prok. Sobolewski.

—:::—

Czytajcie Dziennik Ludowy.

Krytyczne położenie robotników w Zagłębiu naftowem.

Z Borysławia piszą nam:

Nieudolna gospodarka przemysłowców naftowych, prowadzi klasę robotniczą do coraz to większej nędzy, a zarazem rujnuje byt państwa. Redukcja niczem nieusprawiedliwiona, jak już to niejednokrotnie pisaliśmy, spowodowała masowe wyrzucanie robotników na bruk.

W pierwszej połowie marca br. we Lwowie odbyły się pertraktacje między Izbami Pracodawców, a Związkami robotników. Między innemi na porządku obrad była sprawa redukcji. Obrady trwały cztery dni. Nad memorjałem wniesionym przez Związki Zawodowe, przemysłowcy obradować nie chcieli, motywując to wielkim kryzysem w przemyśle naftowym. Delegaci robotników posunęli się do największych ustępstw, a mimo wszystko pracodawcy nie zgodzili się na żadne żądanie robotników. Wtedy pozostawiono status quo, starej umowy z roku 1922, z tem jednak zastrzeżeniem, że przemysłowcy przyrzekli, że nie będą więcej redukować robotników. Oczywista, przyrzeczenie to spełnili, lecz tylko przez trzy dni, albowiem po trzech dniach rozpoczęli masową redukcję. Tak wygląda dotrzymywanie ze strony przemysłowców przyrzeczeń i tak wygląda poparcie sanacji skarbu przez przemysłowców. — Należy stwierdzić, że przemysłowcy idą ławą przeciw sanacji skarbu, albowiem przy sanacji zmieniły się warunki cokolwiek w przemyśle. Wtedy, kiedy marka polska ciągle spadała w swej wartości, a operowano obcą walutą, wówczas też na robociznę wystarczyły te pieniądze, które zarabiali na dewaluacji marki polskiej.

Obecnie, kiedy warunki się normują, a nadzwyczajne dochody się kończą,

CHCĄ WSTRZYMAĆ WSZYSTKIE SZYBY WIERCONE I INSTRUMENTOWANE,

uważają bowiem, że prowadzić przemysłu bez tych nadzwyczajnych dochodów, do których rozwydrzeni kapitaliści przez cały czas wojny i po wojnie byli przyzwyczajeni, nie warto.

W okresie dewaluacji, a nadzwyczaj dogodnej dla kapitału konjunktury, zawierano umowy o warunki pracy i płacy dla robotników. Przemysłowcy nie wahali się ani na chwilę podkreślać przy każdych pertraktacjach, że konjunktura w przemyśle jest zła, podwyżki dla robotników większej dać nie możemy, albowiem gdybyśmy dali, mówili, to przemysł nie wytrzyma i apelowali do delegatów: „Na miłość Boga, panowie, jesteśmy w państwie polskiem, a zatem w państwie swojem, którego nie należy burzyć, ale owszem budować..."

Tego rodzaju apele do delegatów były bezpotrzebne, albowiem delegaci robotników nigdy nie starali się burzyć państwa, a teraz ci, którzy do uczuć ich apelowali, sami, ile się tylko da, chcą wyciągnąć. mi Polskę uważają za swoją dojną krowę.

Najlepszym dowodem jest, że

W CZASIE SANACJI, PRZEMYSŁOWCY WSZĘDZIE STARAJĄ SIĘ OBNIŻYĆ PŁACE. ODEBRAĆ WSZELKIE ZDOBYCZE ROBOTNIKOM,

na każdym kroku słychać gwałty przemysłowców — że płace są za wysokie, rzekomo wyższe od płac przedwojennych, co oczywista jest kłamstwem. Bardzo często przy pertraktacjach, jako też przy interwencjach podkreślają przemysłowcy, że podczas dewaluacji płace robotników były niczem dla kalkulacji przemysłu, a teraz się pokazało, że twierdzenie przemysłowców o złej konjunkturze wówczas było wielkiem kłamstwem, albowiem sami teraz twierdzą, że na płace robotników wystarczyły pieniądze z dewaluacji wynikłej między marką polską, a pieniądzem obcym.

Dziś niema dewaluacji i tej różnicy, na której w łatwy sposób można było robić szacherki i burzyć skarb państwa, burzyć budżet robotnika, przez niewypłacanie na czas wypłaty.

Dziś, kiedy trzeba z czystej kalkulacji przemysłowej zapłacić robociznę, kapitał postanowił zareagować, pójść w pierwszym rzędzie przeciwko państwu, a następnie przeciw klasie robotniczej, w ten sposób, że jeśli nie można w dalszym ciągu czerpać zysków nadzwyczajnych i niszczyć całego społeczeństwa i państwa w sposób dotychczasowy, to należy zastanowić przemysł.

Oto jest ich patrjotyzm!

Po wydaleniu mas robotniczych i doprowadzeniu ich do wielkiej nędzy, starają się obecnie przebierać pomiędzy robotnikami, nie patrząc na kwalifikację i zdolność robotników nieświadomych, ludzi takich, których jeszcze można wyzyskiwać, zaś ludzi lepiej kwalifikowanych i świadomych

PRZYJMUJE SIĘ NA WARUNKACH NIŻSZYCH OD UMOWY ZBIOROWEJ I ZMUSZA SIĘ DO 12-to GODZINNEGO DNIA PRACY.

Starają się przez to wprowadzić wolny handel robotnikami, tak, jak to było przed wojną. Bardzo dużo kierowników kopalń stara się wyzyskać ten moment kryzysu, aby rozbić Związki Zawodowe. Uprawianie polityki niczdrowej, intryg itp. przez kierowników i różnych pachołków kapitalistycznych przeciw Związkom Zawodowym może się bardzo niemile odbić na intrygantach w przyszłości.

Byłoby bardzo pożądanem, aby kierownicy kopalń, nareszcie zajęli się swojemi wyłącznie sprawami i żeby nareszcie zrozumieli, że tymi samymi sługusami obcego kapitału są, co i robotnicy. Tu niczem od siebie się nie różnią i lepiej byłoby, gdyby zorganizowali jedną siłę przeciw kapitałowi i nie pozwolili sobie w tak wysokim stopniu obrywać płacę, jak to dotychczas się dzieje.

A jak się ma

SPRAWA OBECNYCH PŁAC

w stosunku do płac przedwojennych?...

Wiertacz przed wojną przy wierceniu zarobił przeciętnie 7 koron i minimum 1 koronę od metra, na mieszkanie miesięcznie otrzymywał 20 koron.

Pomocnik szybowy za 8 godzin otrzymywał 4 korony i 50 h. od metra, oraz 10 na mieszkanie. Palacze byli traktowani na równi z pomocnikami szybowymi.

Wyżej wykazne płace były płacami przeciętnymi, nie licząc do tego różnych premji, jak za dowiercenie metrów, doprowadzenie rur itd.

Zarobek obecny w miesiącu (maju) przedstawiał się następująco: Wiertacz przy wierceniu za 8 godzin pracy z wszystkimi dodatkami otrzymuje 5 zł. 56 gr. Metrówka stanowi wyjątek w niektórych tylko firmach i to bardzo znikomą sumę. Pomocnik szybowy i palacz za 8 godzin pracy 3 zł. 67 gr. również z wszelkiemi dodatkami. Mieszkaniowe wszyscy żonaci otrzymują miesięcznie 1 zł. 31 gr., zaś kawalerowie z tego połowę. Tak wyglądają te wyższe płace w stosunku do przedwojennych, a gdy porównamy parytet złota i ceny artykułów spożywczych i tekstylnych obecnie, — a przed wojną, to zauważymy, że artykuły te są droższe przynajmniej o 100 procent w stosunku do cen przedwojennych.

To mówią cyfry i przykłady.

Jeżeli ma się myśleć o oszczędnościach, to można, ale nie należy zaczynać i kończyć na obniżaniu płac, redukowaniu robotników, bo to naprawdę nie uzdrowi stosunków w przemyśle. Trzeba zajrzeć w kieszenie kapitalistów, zmniejszyć ich wielkie zyski, wysprzedać trochę aut wyjazdowych i koni i skrócić trochę nadzwyczajne wygody, a potem należy się przyjrzeć, czy przypadkowo nie

ZADUŻO JEST GOSPODARZY W PRZEMYŚLE

i „dyrektorów", którzy prawie nic nie robią, ale rozbijają się na lewo i prawo autami, końmi i pociągami. Zdaje się, że zadużo darmozjadów namnożyło się w tym przemyśle.

Następnie radzilibyśmy wglądnąć w gospodarkę na samych kopalniach, czy przypadkowo nie zadużo jest różnych podskakiewiczów, którzy niewątpliwie prowadzą do zniszczenia warsztatu pracy, albowiem ci panowie rozumieją się na przemyśle, jak wielbłąd na astronomji. Na jednej sekcji w niektórych firmach sterczy takich panów po 5-ciu, 7-miu i więcej, tak, że w stosunku do ilości robotników jest częstokroć na 4-ch robotników jeden „kibic".

BEZROBOCIE W BORYSŁAWIU Z KAŻDYM DNIEM WZRASTA.

Czy rząd w daiszym ciągu pozwoli na takie bezhołowie, jakie jest teraz w przemyśle naftowym, albowiem zdaje się nam, że wogóle rząd nie istnieje, a rządzą tylko sami kapitaliści borysławscy. Pożądaną jest jest rzeczą, ażeby koniecznie rząd wejrzał w gospodarkę i wprowadził kontrolę w przemyśle naftowym.

Rząd ze swej strony w tym wypadku ponosi wielką winę, albowiem daje kapitalistom przykład zastanawiając saliny. Nie wiadomo czyja w tym wypadku działa ręka.

Nie byłoby to dziwne, gdyby na czele władzy państwowej byli jeszcze pp. Kucharscy, Michalscy i inni, ale obecnie niema tych, którzy saliny wydzierżawiali za bezcen spółkom prywatnym, a mimo wszystko znowu gospodarka w salinach zamarła. Do kilku zatrudnionych robotników i tylko parę dni w miesiącu, trzyma się personal urzędniczy wcale nie zmniejszony. I tam należałoby, aby władze kompetentne zbadały nieodpowiednią gospodarkę i czas najwyższy, aby nareszcie saliny w państwie uruchomiono.

Wszystkie redukcje niczem nieusprawiedliwione mogą się bardzo niemile odbić na tych, którzy są winni tej nędzy robotników bezrobotnych. Od kilku miesięcy trwa bezrobocie, jednak władze polityczne miejscowe i poza miejscowe nic wcale nie zrobiły. Wszystkie pełnie tylko na obiecankach, a z żadną pomocą dla bezrobotnych się nie przychodzi.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH JEST SPRAWĄ NIECIERPIĄCĄ ZWŁOKI!

Wtedy wszystkiego złego można uniknąć. Sprawy bezrobocia lekceważyć nie wolno!

Ze swej strony żądaliśmy rozwiązania sprawy bezrobocia w ten sposób,

ABY WPROWADZIĆ CZWARTĄ SZYCHTĘ W ZAGŁĘBIU BORYSŁAWSKIEM,

w ten sposób, że każda szychta będzie pracować przez sześć godzin i za tyleż godzin będzie płaconą. Wtedy okres kryzysu mogliby robotnicy przetrwać, bez ciężkich cierpień. Takie żądanie przemysłowcy kategorycznie odrzucają.

Przed świętami Wielkanocnymi odbyła się konferencja na żądanie Związków Zawodowych w sprawie bezrobocia. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciel Starostwa, Urzędu Górniczego, Inspektoratu Pracy i przemysłowcy większych firm. — Przedstawicieli robotników na tę konferencję nie zaproszono. Na projekt wprowadzenia czwartej szychty nie godzili się podobno przedstawiciele Urzędu Górniczego (!) i Inspektoratu Pracy (!) Przemysłowcy na to się też nie godzą, bo zależy im na tem, aby był nadmiar robotników w Zagłębiu, bo wtedy można niemi dowolnie handlować.

Należy zwrócić uwagę, że robotnicy w dalszym ciągu żądania swe stawiają i domagają się wprowadzenia czwartej szychty.

F. H.

—:::—

Walka o posady na poczcie.

W artykule pod tym tytułem pisaliśmy o zmianach mających nastąpić na naczelnych stanowiskach pocztowych i ich przyczynach. „Kurjer lwowski“ w artykule „Zasługi i protekcje“ potwierdził onegdaj dawno już przez nas podane wiadomości. Jak z jednej strony motywy tych zmian są zawstydzające dla zasad, jakimi mimo tylu smutnych doświadczeń kieruje się dalej administracja państwowa, tak z drugiej wynika z tego artykułu, jak błedne są informacje co do osób zachwalanych, oraz pojęcia co do wykształcenia, jakie powinni mieć przynajmniej prezesi dyrekcji pocztowych.

P. **Dutczyńskiemu** jako urzędnikowi manipulacyjnemu za protekcją jego szwagra, wpływowego urzędnika lwowskiej dyrekcji poczt, pozwolono uczęszczać na technikę. Ukończywszy wydział maszynowy stał się tą samą protekcją zaraz elektrotecnikiem ale pocztowym. Z czasem został naczelnikiem sekcji konserwacji telegrafu w Krakowie. Ciekawe rzeczy pamiętają o praktykach jego tam przy odnawianiu budynku pocztowego w Krakowie, uchodzące zresztą dotąd przy budowach telegrafów. Niemniej interesujące są szczegóły jak gościł i uprzyjemniał życie Komisjom kolaudacyjnym z Wiednia. Zręczność ta życiowa pozwoliła mu też wyciągnąć odpowiednie korzyści z chaosu powstałego po ukończeniu wojny.

Ponieważ zaś był na usługi prezydenta Krakowa p. Fedorowicza i jego protegowani uzyskiwali zaraz stacje telefoniczne, został za jego protekcją u ministra poczt należącego do tego co on stronnictwa, prezesem dyrekcji poczt w Bydgoszczy. Tutaj ze stronnictwa p. Fedorowicza przerzucił się zaraz stosownie do miejscowej atmosfery w ramiona endecji. Z jakim zapałem oddawał się jej świadczą notatki tamtejszych pism endeckich. Co zaś pod względem zawodowym czynił dowodzą jego zarządzenia uwiecznionione w dzienniku urzędowym. O niezangażowaniu się jego politycznem nie może być zatem mowy, a we Lwowie będzie ona niebezpiecznem. Podskakiewiczostwo nie jest wystarczającym dowodem wartości człowieka, a ludźmi tego rodzaju jest Polska przepełniona. Ten p. Dutczyński ma być prezesem dyrekcji lwowskiej.

Zadania pocztowej administracji wymagają dla niej ludzi z wykształceniem prawniczem. Jak inżynier wznoszący gmach sądowy nie zostanie dlatego prezesem sądu, tak samo mutatis mutandis mają się sprawy przy poczcie. Widzimy to po wiceministrze p. Dobrowolskim, nie będącym zresztą niczem więcej jak tylko niedokończonym technikiem, oraz choćby po prezesie dyrekcji poczt w Warszawie, która jest obok ministerstwa najważniejszą bodaj przyczyną skandalicznego funkcjonowania naszej poczty.

To że zawiedli w Polsce zupełnie prawnicy lwowskiej dyrekcji pocztowej nie przesądza słuszności tych wymogów, jeżeli się zna historję tej dyrekcji.

Dziwnem też jest, że za bezprzykładnie nieudolną działalność p. Heilmana czyni się odpowiedzialnym jego a nie jego przełożonego p. Moszczyńskiego, którego wartość poznano również dokładnie z procesu „Dziennika Ludowego“. Tego rodzaju pojęcia o odpowiedzialności przełożonych za podwładnych doprowadziły mianowicie do stanu administracji państwowej, który tak głośnym echem odbił się na wschodnich granicach państwa. Uderza to tem więcej, że jak ogólnie wiadomo ten p. Heilman dlatego jest prawą ręką tyleż co on umiejącego i takie same prawne pojęcia mającego p. Moszczyńskiego, że posiada największy zbiór schimnli austrjackich. A korzystać z ich ducha nie może, albowiem inteligencję jego porównują słusznie z umysłowością dawnego oficjanta pocztowego. Stąd to pochodzą te osławione już zarządzenia i urządzenia tych dwóch znakomitości pocztowych.

Charakterystycznym w końcu objawem walk jest, że toczą się one tylko o posady, a nikt nie dba o to, dlaczego poczta funkcjonuje coraz gorzej i łamie wszelkie zasady praworządności oraz państwowo-twórcze. W tych warunkach nie dziw, że się w Polsce tak dzieje i co o tem zagranica mówi.

Redukcja sił nauczycielskich.

Jak wiadomo, „sanacja“ skarbu ma dotknąć między innemi także oświatę i szkolnictwo w Polsce. Ministerjum W. R. i O. P. wydało bardzo ostry okólnik w sprawie jaknajintenzywniejszego wyzyskiwania sił nauczycielskich, usuwania „nadmiernych“ sił, oraz zwijania i ściągania w jedną klas niedość licznie obsadzonych, tak, że jeśli władze szkolne wykonają to rozporządzenie, to kraj nasz liczący dziś 50 procent analfabetów i kto wie jaki procent półanalfabetów, w parę lat osięgnie rekord analfabetyzmu i ciemnoty między krajami najbardziej zacofanemi.

Redukcję sił nauczycielskich nawiązują władze szkolne do „pensjonowania“ nauczycieli i nauczycielek najstarszych w służbie i wiekiem, co byłoby zupełnie w porządku, bo osoby te i bez redukcji dawno już zasłużyły na to, by przeszły w stan spoczynku z wszystkiemi poborami. Wszak mimo ustawy, która nauczycielowi, jak i wszystkim urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym daje prawo przejść na emeryturę po 35 latach służby, pracownicy nasi karani są za to, że nie pracowali w Polsce niepodległej, i mamy na posterunku nauczycieli i nauczycielki, którzy przekroczyli już dawno 70 rok życia i 45 rok służby!

Teraz zatem „pójść“ mają wszyscy ci, którzy liczą ponad 60 lat życia i 40 służby. Czas chyba!

Lecz tu zaczyna się tragedja. Skargi emerytów przejmują wszystkich „skazanych“ strachem o przyszłość. Czyż nie zasłużyli ci pracownicy, aby im pełna emerytura z wszystkiemi dodatkami wypłacana była regularnie, co miesiąc z góry, by spoczynek ten naprawdę był odpoczynkiem bez trosk po kilkudziesięcioletniej ciężkiej, wyczerpującej pracy? Tymczasem nikt nie wie, co go czeka. Wszak słyszymy, że taki „spensjonowany“ nauczyciel czeka zrazu kilka miesięcy, zanim zaczną mu wypłacać jego pobory, które są niższe od tych, jakie mu się należą!

A jak postępują władze wobec tych „naznaczonych“, wobec znakomitych jeszcze przeważnie i zasłużonych sił?

Oto chodzą panowie inspektorowie (a jest ich wciąż jeszcze czterech!) od szkoły do szkoły i „dyskretnie“ proszą dyrektorów i dyrektorki, by poradzili danemu nauczycielowi lub danej nauczycielce, aby się podali o spensjonowanie.

Cóż to znaczy? Czyż władze nie mają prawa spensjonować ich, gdy dojrzali są do emerytury i gdy im przysługują wszystkim jedne prawa?

Z drugiej strony niejeden nauczyciel, lub nauczycielka mimo ukochania pracy swojej, sterawszy siły i zdrowie, podziękowaliby już chętnie za „resztę“, tembardziej, że zawiedli się w swych nadziejach, że w wolnej Polsce zapanują stosunki przez nich wymarzone i oczekiwane, i że stosunki służbowe, oraz duch panujący dziś bodaj, czy nie są gorsze jeszcze, aniżeli za czasów zaborców.

Ale fakt, że inspektorowie cicho pragną ich „wykluczyć“, budzi w nich podejrzenie, że coś nie jest w porządku z tem pensjonowaniem, że będą pokrzywdzeni w swych prawach, tembardziej, że nauczycielstwo nasze nie ma zaufania, niestety, do władz swych, a w życzliwość inspektorów swych zgoła już nie wierzą.

Toteż dobrzeby było, aby władze urzędowo zapewniły ich, że idący na emeryturę będą mieli pełne pobory, które regularnie im będą wypłacane, od pierwszej chwili „spoczynku“.

Inna rzecz, że pracę tych usuniętych ma się włożyć na barki pozostałego nauczycielstwa, zamykając na czas jakiś dopuszczenie nowych sił do szkół.

To jest horendalne. Szkolnictwo nasze stoi bardzo nisko, należy otworzyć nowe szkoły, aby przygarnąć tysiące dzieci nie objętych dotychczasowemi szkołami. W tej dziedzinie redukcja jest zbrodniczym absurdem, jeśli mamy pretensje stanąć kiedyś obok kulturalnych krajów zachodu, gdzie analfabetyzm do bajek należy.

Pod adresem sekcji utrzymania kolei we Lwowie.

Wiadomo jest, że 3-cia sekcja utrzymania kolei we Lwowie odbierała w 1921 do 1923 roku progi kolejowe dla dyrekcji stanisławowskiej. Na tle tych odbiorów powstał w rachunkach sekcyjnych daleko sięgający niedobór w materjale progowym.

Obecnie sekcja lwowska, aby się z powstałym przy odbiorach niedoborem uporać, przeprowadza wymianę przegniłych progów nie na przestrzeni ale tylko na papierze. Manipulacja tego rodzaju pociąga za sobą w pierwszej linji fałszowanie dokumentów rachunkowych, kwalifikuje się odnośnie do utrzymania toru jako oszustwo, zaś w dalszym następstwie powoduje braki w uzyskanych tylko na papierze a nie na przestrzeni starych progów.

Przeprowadzenie tej papierowej wymiany progów powierzyła sekcja lwowska swoim zaufanym podwładnym, byłym torowym, którzy zawdzięczają swoje obecne stanowisko sekcji — oczywiście za wyświadczanie przeróżnych usług w rodzaju dostarczania jaj i masła itp. artykułów pierwszej potrzeby — na stanowiska kolejomistrzów wprawdzie mniej nadającym się — ale za to dla różnych nieczystych praktyk dostatecznie wytresowanym kolejomistrzom (obecnie już).

Dyrekcja stanisławowska, chcąc zapobiedz nadużyciu powinna natychmiast przeprowadzić w obrębie sekcji skrupulatne zbadanie stanu jak nowych tak i starych oraz w bieżącym sezonie już w tor włożonych progów. Nadto powinna dyrekcja zbadać rachunki sekcyjne i sprawdzić przyczynę powstałych braków, czy przypadkowo nie zachodzi faąt malwerzacji, skoro przecież jest zupełnie jasne że przy racjonalnym i sumiennym odbiorze progów, jest — poza pojedynczymi sztukami — niedobór wykluczony.

Gniazdka nasze.

Gniazdka dla uczącej się młodzieży szkoły powszechnej, dzieci robotników, powstałe dzięki współpracy z Sekcją Kobiet Zarządu Uniwersytetu Ludowego, rozwijają się znakomicie. Jest ich już 3, a mieszczą się w trzech szkołach ludowych, udzielających im gościny w godzinach popołudniowych.

Razem uczęszcza do nich około 200 dziatwy, które pod okiem sił pedagogicznych przygotowują się do lekcji szkolnych, poczem urządza się im zabawy, wycieczki, opowiada bajki.

Dzieci czują się bardzo dobrze pod opieką kierowników i kierowniczek, szczęśliwie dobranych i pilnie przychodzą do „Gniazdek“ swoich.

Dzieci z „Gniazdka“ przygotowały się do odegrania sztuczki pod tyt. „Baba Jaga“. Przeddstawienie odbyło się w niedzielę ub. tygodnia w lokalu Związku kolejarzy i wypadło doskonale. — Dzieci śmiało i sprawnie poruszały się na scenie, ładnie ucharakteryzowane; „dykcja“ była poprawna, a zebrani rodzice „artystów i artystek“ małych, nie posiadali się z radości i szczęścia, że ich dzieci tak świetnie grają. Dzieci bowiem są urodzonymi „aktorami“ i tę zdolność łatwo można w nich rozwinąć. — Po odegraniu sztuki tej odbył się podwieczorek dla wszystkich dzieci „Gniazdka“ i zaproszonych przez nie małych „gości“ a więc dla około 80 dziatwy. Dzieci, a i dorośli otrzymali herbatę, babki, ciasta, poczem przy dźwiękach fortepianu (grały także dzieci) tańczono. Tak zabawa przeciągnęła się do godz. 8 wieczór.

„Gniazdka“ są instytucją nadzwyczaj pożyteczną i piękną z wielu względów, o czem jeszcze bliżej napiszemy. Od zorganizowanych robotników zależy, aby spoczęły na należytej podstawie i służyły racjonalnemu wychowaniu robotniczego dziecka.

Z ruchu robotniczego.

§ ZWIĄZEK ZAWOD. MALARZY zawiadamia, że artykuł podany w „Trybunie rob." jakoby w imieniu robotników malarskich, nie pochodzi od Związku. Organizacja nie ma nic wspólnego z tym artykułem w ogólności, a z „Trybuną rob." w szczególności.

§ WYDZIAŁ WYKONAWCZY RADY ZAWODOWEJ odbędzie posiedzenie w sobotę dnia 24 b. m. punktualnie o godz. 7-mej wieczór w lokalu pracowników gminnych. K. Żelaszkiewicz.

§ ZJAZD GÓRNIKÓW. Z powodu wyjątkowych okoliczności III. Zjazd Centralnego Związku Górników w Polsce odbędzie się 15. 16 i ewentualnie 17. sierpnia b. r.

§ POTRZEBA ROBOTNIKÓW ROLNYCH do Poznańskiego i na Pomorze. Robotnicy mogą się zgłaszać w Urzędzie państw. pośr. pracy. przy ul. Rutowskiego l. 11.

§ BACZNOŚĆ ROB. STOLARSCY. Z powodu akcji strejkowej, którą rozpoczęto z dniem 19. maja b. r. w celu polepszenia warunków płacy, uprasza się tow. stolarzy, aby omijali Stanisławów, aż do odwołania.

§ BACZNOŚĆ ROB. KRAWIECCY! Z powodu braku pracy i zastoju w zawodzie należy omijać Lwów.

—::::—

Różne.

STRZELBA ROBINZONA CRUZOE. Dnia 21 maja wystawiono w Londynie na licytację pamiątkową strzelbę, która należała do Robinzona Cruzoe. Jest to stara strzelba, opatrzona w skałkowy zamek, a na kolbie ma wyryto nazwisko jej własnego właściciela: Aleksandra Selkirka którego dziwne przygody posłużyły Danielowi Defoe za temat do napisania książki, uwielbianej przez młodzież całego świata.

ILE ZŁOTA POSIADAJĄ PAŃSTWA? Według ostanich obliczeń statystycznych, dokonanych w Ameryce, wartość zapasów złota całego świata równa się dziewięciu miljardom dolarów. Są to jednak tylko „oficjalne" zapasy złota bo prywatnych nie uwzględnia statystyka. Bardzo ciekawe są zestawienia zapasów złota w poszczególnych krajach przed i po wojnie. I tak posiadały Stany Zjednoczone w r. 1913 złota za 1.904.694.000 dolarów, a w r. 1923 za 4.247.210.000.

Widzimy więc dwukrotny wzrost złota w Stanach Zjednoczonych. Natomiast państwa europejskie biorące wybitny udział w wojnie światowej, poniosły olbrzymie straty. Francja np., posiadająca w roku 1913 złota za 1.200.000.000, w r. 1923 posiadała tylko 709.000.000. W Niemczech zapas złota z 915.700.000 spadł do 111.247.000. Nawet w Anglji jest dość znaczny spadek ilości złota — bo z 830.100.000 na 754.400.000. W Rosji przedstawia się stosunek liczbowy katastrofalnie, gdyż z 1.011.500.000 zmalał w r. 1922 na 2.607.000, by w 1923 wzróść do 15.013.000. Z krajów pozaeuropejskich, wybitny wzrost ilości złota wykazuje Japonja.

—::::—

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i osobowych,

ważny od 1. maja 1924 r.

Odchodzą: ze Lwowa:	Przychodzą: do Lwowa:
Bielsko 7·45	Bielsko 17·50
Piotrowice 3·55, 19·40, 20·40	Piotrowice 6·55, **7·55,** 21·20
Warszawa **9·35, 20·10** (Rozwadów)	Warszawa **8·20, 18·35** (Rozwadow)
„ 14·10, 23·35 (przez Bełzec)	„ 6·10, 15·40 (przez Bełzec)
Skarżyska 17·50 (Tarnobrzeg-Sobów)	Skarżyska 5·30 (Sobów-Tarnobrzeg)
Poznań **15·25** (przez Katowice)	Poznań **12·35** (przez Katowice)
Katowice **10·10**	Katowice **19·05**
Żywiec 23.40	Żywiec 9·50
Rawa Ruska 8·00, 19·00	Rawa Ruska 8·44, 20·27
Śniatyn **9·30,** 10·05, **20·00,** 23·00	Śniatyn 5·55, **9·10,** 17·20, **18·50**
Kołomyja 14·25	Kołomyja 12·05, 22·29
Stanisławów 6·25	
Tarnopol 6·20, **9·20,** 15·50, 23·45	Tarnopol 6·00, 12·25, **18·35,** 22·05
Równe 13·45, 22·35	Równe 7·25, 16·20
Grajewo 9·40 (przez Kowel)	Grajewo 19·45 (przez Kowel)
Kowel 18·35	Kowel 9·18
Wilno 9·40 (przez Brześć-Białystok)	Wilno 19·45 (przez Białystok-Brześć
„ 13·45, 22·35 (Zdołbunów-Sarny)	„ 7·25, 16·20 (Sarny Zdołbunów)
Ławoczne 7·10, 16·05	Ławoczne 9·55, 22·10
Borysław **9·40,** 19·20, 23·15	Borysław 6·45, 15·55, **18·25**
Sianki 14·05	Sianki 10·05
Nowy Zagórz 7·50, 23·10	Nowy Zagórz 7·20, 19·25
Stojanów 7·05, 17·35	Stojanów 10·20, 18·50
Podhajce 7·35, 16·25	Podhajce 8·51, 22·30
Jaworów 7·15, 17·25	Jaworów 8·15, 17·15

UWAGA: Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.